

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor. 50 h., kwartalnie 7 kor. 50 h., rocznie 80 K.

GŁOS NARODU

Wychodzi dwa razy dziennie.

WYDANIE POPOLUDNIOWE.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franko do Administracji „Głosu Narodu”.

ADRES RED: Ul. św. Tomasza 1. 85. Telefon redakcyjny Nr 190. — Telefon administracyjny i drukarni Nr 3544.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracja „Głosu Narodu” ulica św. Tomasza 1. 85. — Od wiersza drobnym pismem (pedzi) 20 halery, układ tabelaryczny, liczbowy od wiersza 90 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza. Nekrologi itd. po 80 halery od wiersza.

28 wojen.

Rejestr konfliktów europejskich pomnożył się o dwie nowe wojny. Obie wypowiedziano Portugalii, uczyniła to Austria i Niemcy. Po wodem było, jak wiadomo, zajęcie okrętów niemieckich handlowych, które po wybuchu wojny schroniły się do portów portugalskich, aby uniknąć zabrania przez flotę angielską i francuską.

Poza tymi ekonomicznymi następstwami, wojska portugalskie mało zaważa na szali: mówią ściśle, nie zaważa weale. Na stopie pokojowej wynosi armia portugalska 30.000 żołnierzy, więc stopa wojenna może dojść na papierze do 300.000 i to nie tego uzbrojonych i wyćwiczonych. Zważając artyleria uchodzi za lichą, wiadomo zaś, jaka rola przypada obecnie tej broni.

Starania żydów.

W Wiedniu utworzył się za staraniem barona Ludwika Rotschida „Austriacki Komitet Centralny celem strzeżenia interesów obywatelskich ludności żydowskiej na północnym terenie wojennym”.

„Przedstawiciele komitetu — pisze „N. Fr. Pr.” — zostali przyjęci na posuchaniach przez naczelników władz centralnych i przez osoby kierujące w urzędach, które są mianowicie w administracji północnego terenu wojennego.

„Alliance Israelite” wyznała — jak donosi pisma warszawskie — dla żydowskiego komitetu w Kielcach 12.000 koron miesięcznie, dla takiego komitetu w Radomiu 11.000 koron miesięcznie, dla żydów w Piotrkowie 1.500 koron miesięcznie.

O „radę m. Warszawy”

Komitet obywatelski stołecznego miasta Warszawy postanowił przedsięwziąć kroki, aby władze okupacyjne zgodziły się na Radę miejską i to pochodzącą z wyborów.

„Przedłużający się stan przejściowy, w którym znajdujemy się Warszawa, i zwiększające się z dniem każdym trudności rozstrzygnięcia spraw, dotyczących milionowej ludności miejskiej, zniżył Komitet obywatelski miasta Warszawy do rozwiązania sprawy, czy jest właściwe, aby organizacja dotychczasowa, utworzona w chwilach krytycznych dla akcji ratowniczej, niezbędnej wobec rozgrywających się wypadków w kraju, w dalszym ciągu stała u steru spraw społecznych, miejskich, i czy nie byłoby właściwie, aby już obecnie przejść do warunków normalniejszych przez powołanie Rady Miejskiej miasta stołecznego Warszawy drogą wyborów.

„Komitet obywatelski m. Warszawy uznawał zawsze konieczność, aby ster spraw miejskich znajdował się w rękach ludzi, powołanych z wyboru i, jeżeli podjął się sam tych czynności, to jedynie zmuszony nagłością wypadków dziejowych, uniemożliwiających dokonywanie wyborów z łona społeczeństwa.

„Zgodzimy się wszyscy na to — powiada „P. V. Kor.” — że rolnictwo nasze po wojnie nie tylko potrzebować będzie skutecznej ochrony i poparcia, aby mogło nas żywić, lecz dołożyć trzeba będzie także wszelkich starań, aby się ono jak najbardziej wzmogło i w ten sposób stało podstawą ogólnego odbudowy w powojennej w państwie.

W obronie ojczystej ziemi.

Wojenny homo novus, który zwolna wychodzi z mroków i już się zaczyna ruszać i rozglądać w jasnym dniu szukając nowego właściciela polu spekulacji, staje się niebezpieczeństwem, grożącym nie tylko „ziemiannaczemu” wschodowi, ale także zachodnim prowincjom monarchii.

„Zgodzimy się wszyscy na to — powiada „P. V. Kor.” — że rolnictwo nasze po wojnie nie tylko potrzebować będzie skutecznej ochrony i poparcia, aby mogło nas żywić, lecz dołożyć trzeba będzie także wszelkich starań, aby się ono jak najbardziej wzmogło i w ten sposób stało podstawą ogólnego odbudowy w powojennej w państwie.

„Zgodzimy się wszyscy na to — powiada „P. V. Kor.” — że rolnictwo nasze po wojnie nie tylko potrzebować będzie skutecznej ochrony i poparcia, aby mogło nas żywić, lecz dołożyć trzeba będzie także wszelkich starań, aby się ono jak najbardziej wzmogło i w ten sposób stało podstawą ogólnego odbudowy w powojennej w państwie.

spoczywały tak ważne zadania, jak się teraz w czasie wojennym okazało i aby ten stan ciągłe jeszcze walczyć musiał z temi wszystkimi trudnościami, które przed wojną paraliżowały jego swobodny rozwój.

Problem agrarny stał się przedmiotem uwagi ze strony państwa właściwie w połowie ubiegłego stulecia; przeprowadzone wówczas uwłaszczenie małorolnych nie zapewniło im jednak zamierzonej własności, gdyż w miarę odbudowania popadali oni w tem groźniejszą zależność od kapitału, dał nich zupełnie obcego.

„Zgodzimy się wszyscy na to — powiada „P. V. Kor.” — że rolnictwo nasze po wojnie nie tylko potrzebować będzie skutecznej ochrony i poparcia, aby mogło nas żywić, lecz dołożyć trzeba będzie także wszelkich starań, aby się ono jak najbardziej wzmogło i w ten sposób stało podstawą ogólnego odbudowy w powojennej w państwie.

„Zgodzimy się wszyscy na to — powiada „P. V. Kor.” — że rolnictwo nasze po wojnie nie tylko potrzebować będzie skutecznej ochrony i poparcia, aby mogło nas żywić, lecz dołożyć trzeba będzie także wszelkich starań, aby się ono jak najbardziej wzmogło i w ten sposób stało podstawą ogólnego odbudowy w powojennej w państwie.

„Zgodzimy się wszyscy na to — powiada „P. V. Kor.” — że rolnictwo nasze po wojnie nie tylko potrzebować będzie skutecznej ochrony i poparcia, aby mogło nas żywić, lecz dołożyć trzeba będzie także wszelkich starań, aby się ono jak najbardziej wzmogło i w ten sposób stało podstawą ogólnego odbudowy w powojennej w państwie.

„Zgodzimy się wszyscy na to — powiada „P. V. Kor.” — że rolnictwo nasze po wojnie nie tylko potrzebować będzie skutecznej ochrony i poparcia, aby mogło nas żywić, lecz dołożyć trzeba będzie także wszelkich starań, aby się ono jak najbardziej wzmogło i w ten sposób stało podstawą ogólnego odbudowy w powojennej w państwie.

„Zgodzimy się wszyscy na to — powiada „P. V. Kor.” — że rolnictwo nasze po wojnie nie tylko potrzebować będzie skutecznej ochrony i poparcia, aby mogło nas żywić, lecz dołożyć trzeba będzie także wszelkich starań, aby się ono jak najbardziej wzmogło i w ten sposób stało podstawą ogólnego odbudowy w powojennej w państwie.

stanu posiadania na rzecz żywołów obcych, to o ile gorszem jest położenie w naszym kraju. Srodkich zaradce, których domaga się „P.-V.-Kor.” dla kraju naszego nie są wystarczające a pomysł utworzenia centrali pożyczkowej dla małorolnych, zapewne z siedzibą w Wiedniu, oczywiście wprost nie do przyjęcia.

W sprawie przemysłu dewocyjnego.

Pomimo wojny wielkiem zainteresowaniem cieszą się zawsze sprawy gospodarcze i niema wprost wzmianki, któryby przebrzmiała bez echa. Napływają listy z zapytaniem o szczegóły, na które jeszcze odpowiedzieć nie jesteśmy w stanie, gdyż sprawa nie wyszła jeszcze z fazy projektów.

„Zgodzimy się wszyscy na to — powiada „P. V. Kor.” — że rolnictwo nasze po wojnie nie tylko potrzebować będzie skutecznej ochrony i poparcia, aby mogło nas żywić, lecz dołożyć trzeba będzie także wszelkich starań, aby się ono jak najbardziej wzmogło i w ten sposób stało podstawą ogólnego odbudowy w powojennej w państwie.

„Zgodzimy się wszyscy na to — powiada „P. V. Kor.” — że rolnictwo nasze po wojnie nie tylko potrzebować będzie skutecznej ochrony i poparcia, aby mogło nas żywić, lecz dołożyć trzeba będzie także wszelkich starań, aby się ono jak najbardziej wzmogło i w ten sposób stało podstawą ogólnego odbudowy w powojennej w państwie.

„Zgodzimy się wszyscy na to — powiada „P. V. Kor.” — że rolnictwo nasze po wojnie nie tylko potrzebować będzie skutecznej ochrony i poparcia, aby mogło nas żywić, lecz dołożyć trzeba będzie także wszelkich starań, aby się ono jak najbardziej wzmogło i w ten sposób stało podstawą ogólnego odbudowy w powojennej w państwie.

„Zgodzimy się wszyscy na to — powiada „P. V. Kor.” — że rolnictwo nasze po wojnie nie tylko potrzebować będzie skutecznej ochrony i poparcia, aby mogło nas żywić, lecz dołożyć trzeba będzie także wszelkich starań, aby się ono jak najbardziej wzmogło i w ten sposób stało podstawą ogólnego odbudowy w powojennej w państwie.

„Zgodzimy się wszyscy na to — powiada „P. V. Kor.” — że rolnictwo nasze po wojnie nie tylko potrzebować będzie skutecznej ochrony i poparcia, aby mogło nas żywić, lecz dołożyć trzeba będzie także wszelkich starań, aby się ono jak najbardziej wzmogło i w ten sposób stało podstawą ogólnego odbudowy w powojennej w państwie.

PROF. UNIW. EUGENIUSZ ROMER.

Polska i Polacy.

(Odczyt wygłoszony w „Klubie naukowym” we Wiedniu 11. lutego b. r.)

Osobny rozdział historii kultury wyraża się na karcie rozmieszczenia analfabetyzmu. W zbyt świeżej pamięci jeszcze jest ogłoszenie przymusu szkolnego przez Polaków w Warszawie w chwili ich uwolnienia od jarzma rosyjskiego, i to jeszcze wśród największych dokończoności wojennych, aby wpaść w istnienie w Polaków poczucia potrzeby ogólnej oświaty.

analfabetyzm, niż ona (46 procent, 49 procent, 51 procent). Kurlandia ma cztery razy mniej uczniów w szkołach ludowych niż Galicja zachodnia, ma jednak także o wiele mniej analfabetyzm (15 procent, względnie 25 procent). Jest to świetnym objawem dążenia do ogólnej oświaty ludowej, dążenie, którego nie mogą oślabić, nawet najdokuczliwsze pod nogi rzucane przeszkody.

Co do szkolnictwa, to Polacy są tylko w Galicji panami u siebie. Język wykładowy podlega w szkołach galicyjskich ustawodawstwu Sejmu krajowego we Lwowie, w którym Polacy posiadają stałą, a znaczną większość; na tem polega zainteresowanie, aby poznać stosunek rozmieszczenia narodowości i odpowiednich języków wykładowych.

Jest to objawem w najwyższym stopniu właściwym, należy dodać objawem zamiennym, lecz budzącym także ufność, że życie polskie rozwinęło się prawdziwie świetnie w dwu przeciwnych kierunkach pola pracy społecznej,

a mianowicie w dziedzinie współdzielczego kredytu i dziedzinie twórczości duchowej.

O ile pierwszą sprawę teraz tylko wspomnę, to chcę tę drugą objaśnić kilku cyframi, a mianowicie na podstawie rozważania pewnego graficznego zestawienia (tabl. XV. 4). Obraz ten ilustruje za ubiegły wiek (1815—1915) przeciętne ilości roczne polskich druków (wyjąwszy pisma peryodyczne, sprawozdania roczne i popularną literaturę) na każde pięćdziesiąt i udział różnych obszarów Polski w tej twórczości. To ostatnie bardziej rzuca się w oczy na obrazie i rzeczywistości budzi więcej zainteresowania.

ska pruska zwróciła się do organizacji gospodarczej i do wspomnianej wyżej pracy współdzielczej i że w tym kierunku doprowadziła do wyników budzących poprostu podziw.

„Zgodzimy się wszyscy na to — powiada „P. V. Kor.” — że rolnictwo nasze po wojnie nie tylko potrzebować będzie skutecznej ochrony i poparcia, aby mogło nas żywić, lecz dołożyć trzeba będzie także wszelkich starań, aby się ono jak najbardziej wzmogło i w ten sposób stało podstawą ogólnego odbudowy w powojennej w państwie.

„Zgodzimy się wszyscy na to — powiada „P. V. Kor.” — że rolnictwo nasze po wojnie nie tylko potrzebować będzie skutecznej ochrony i poparcia, aby mogło nas żywić, lecz dołożyć trzeba będzie także wszelkich starań, aby się ono jak najbardziej wzmogło i w ten sposób stało podstawą ogólnego odbudowy w powojennej w państwie.

6 amerykańsko-polskich dzienników, miało w 1914 roku powyżej 20.000 odbiorców, tych 6 najbardziej rozpowszechnionych pism razem z liczbą czytelników 270.000, a naczelny organ „Chicagońska Zgoda” sama — 110.000 odbiorców. Brak nam oświadczeń urzędowych dat, co do rozwoju polskich dzienników w Europie.

„Zgodzimy się wszyscy na to — powiada „P. V. Kor.” — że rolnictwo nasze po wojnie nie tylko potrzebować będzie skutecznej ochrony i poparcia, aby mogło nas żywić, lecz dołożyć trzeba będzie także wszelkich starań, aby się ono jak najbardziej wzmogło i w ten sposób stało podstawą ogólnego odbudowy w powojennej w państwie.

W katalogach francuskich umieszczone są re-produkcje figur, obok nich kolumny objaśniające w jakich materiałach mają być fabryki na składzie...

WACŁAW SZEŁĄZEK.

Pole walki.

Odległy słycać grzmot armatni... Granatu gdzieś, hen! błysk ostatni Zaświecił ogniem migotliwym I deszczem śmierci tnie straszliwym.

Na tyłach — wiorst tak ze trzy, cztery —

Płoszy szakali bandę karny Zolnierzy oddział sanitarny.

Gdzieś, ginie w nocy turkot głuchy, Gdzieś, dzwoni ostro brzoj kostuchy... Odwieźli rannych do szpitali, Skrawionej ziemi trupy dali.

Jesienny zimny wstaje ranek W ostrobie białych mgieł firanek, I taki dany czar spokojny, Skrawionej ziemi w nocnym boju,

Ze jeno zgłiszczą i okopy Straszliwe znaczą wojny tropy, Ieno ozimy strątowane Oparem dyszą krwi wylanej,

Sypane świeżo żółkną szańce... Przydrożne drzewa jak skazańce W szereg długim, rostrzelane, Konary zdarte, pnie strzaskane.

Brozowe gaje stoją zwarte W zadumnej ciszy... w krwi otarte Listeczki płoną, jak bzy lecą I krwawym wieńcem męki świecą.

A w dali słycać grzmot armatni... Granatu, gdzieś, hen! błysk ostatni Zaświecił ogniem migotliwym I deszczem śmierci tnie straszliwym. X. 1914.

gdoburskiej pisze „Deutsche Warsch. Ztg.“ „Gdy w r. 1772 Fryderyk Wielki wywoził z pod panowania polskiego stary niemiecki kraj kulturalny — Prusy Wschodnie, otrzymał Magdeburg niemiecką załogę...

KRONIKA.

Kalendarzyk kościelny. Dziś we czwartek SS. Wiktoryana i Pelagii. — Jutro w piątek SS. Marka, Tymoteusza i Szymona.

Kalendarzyk astronomiczny. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godz. 5 min. 35, zachód przypada o godz. 5 min. 59; długość dnia godz. 12 min. 24.

Kraków, 23. marca 1916.

Zasłociło się i pochłonięto, przybyła nowa edycja błota wiosennego, milszego w każdym razie, bo wrozącego szybszy jego zanik. W dalszym ciągu odbywa się kontrola dokumentów wojskowych...

Mówi się o obławach, które siłą rzeczywistości wysuwają się na pierwszy plan. Nakazują myśleć o nich wiatry wiosenne a nawet deszczyki, który po ciepłych dniach przyspieszył wegetację...

Głosy rolników zagłuszyły cyfry biurokracji i aczkolwiek bywają one zazwyczaj bardzo wymowne, tym razem nieodpowiadały rzeczywistości, która nie tak optymistycznie się przedstawia...

Najlepiej zagospodarowane będą powiaty na tyłach armii generałów

którzy nie wdając się w cyfry statystyczne, użyli wszystkich środków, jakimi rozporządzali, aby obowiązywały być dokonane. Obecnie, jak słyszymy, Wydział krajowy rozporządza cyframi, odpowiadającymi stanowi faktycznemu i sądzimy, że one będą użyte przez komisję gospodarczą Koła polskiego dla uchylenia baśni...

Największy wróg nasz nie może nam zarzucić, abyśmy choćby na chwilę zbłąkali z drogi obowiązków wobec państwa, więc tym większym obowiązkiem naszym w czasie wojny jest czujność, abyśmy choćby na chwilę zbłąkali z drogi obowiązków wobec państwa...

Na zaufanie zasłużyliśmy i nie wątpimy, że tam, gdzie sprawa ta rozpatrywana będzie, znajdziemy zrozumienie dla wspólnego interesu niecierpiącego

najmniejszej zwłoki. Politykom naszym zalecić należy, żeby dążyć do zespolu wszystkich stronnictw, nie zapominając także o zespolu gospodarczym, by wszystkie stronnictwa ożywił jeden duch...

Z miasta.

Przebieg dokumentów wojskowych pospolitaków. W dniu dzisiejszym stają przed komisjami wojskowymi pospolitacy urodzeni w latach 1897 i 1896 i 1895. Jutro przed komisją I. stawić się mają w dalszym ciągu pospolitacy rocznika 1897...

Z teatru miejskiego komunikują nam: Satyra w 4 aktach Roberta Bracco: „Zgon miłości“, obiegła wszystkie sceny europejskie, zostając wszędzie trwałym, często wznowianym nabytkiem. U nas grana będzie w sobotę, niedzielę, wtorek i czwartek...

Leonard Bończa wystąpi dnia 31. b. m. w sali hotelu Saskiego, jako interpretator całego szeregu najwybitniejszych utworów w II. Wieczorze interpretacyjnym. Bogaty program obejmuje utwory następujących pisarzy: Żeromskiego, Tułomajera, Orkana, Świętochowskiego, Rogoszewskiej i in.

Spis ziemiaków w Krakowie. W związku z rozporządzeniem namiestnictwa co do spisu ziemiaków w Galicyi magistrat krakowski wydał rozporządzenie, wzywające tych, którzy zostali wymienieni w zarządzaniu namiestnictwa, do zgłaszania swych zapasów ziemiaków na specjalnych arkuszach...

Podwyższenie kontyngentu cukru dla Galicyi. Namiestnictwo galicyjskie — jak donoszą dzienniki — zgodziło się na podwyższenie ilości cukru, wyznaczoną kartą cukrową dla mieszkańców Galicyi, opiewającej na 750 gramów, na 1 1/2 kigr. dla miast, miasteczek, osad i miejscowości przemysłowych...

Odnaczenia w tutejszym Czerwonym Krzyżu. Arcyksiążę Franciszek Salwator w charakterze zastępcy Protetora austriacko-węgierskiego Czerwonego Krzyża nadal ostatnio następującą odnaczenia: Oficerski krzyż honorowy z dekoracją wojenną otrzymał prymaryusz Dr Witold Ziembicki, niezwykle ruchliwy i energiczny kierownik biura

prezydyałnego Kraj. Stow. Czerwonego Krzyża w Krakowie.

Odnaczenia honorową II. klasy z dekoracją wojenną otrzymali: JE. pani Prezydentowa Wilhelmina Leowa, Pelagia hrabianka Lubieńska, współpracowniczka Sekcji wywiadowczej przy biurze prezydyałnego Czerwonego Krzyża w Krakowie, panna Lucyna Sporn, sekretarka komitetu opieki nad szpitalami przy biurze prezyd. Kraj. Stow. Czerwonego Krzyża w Krakowie, inż. Michał Kablak w Nowym Targu, delegat Kraj. Stow. Czerwonego Krzyża.

Odnaczenia honorową II. klasy otrzymał również znany w naszym mieście internista Dr Adam Łobaczewski, kierownik Sekcji propagandy przy biurze prez. Czerw. Krzyża w Krakowie, dalej pp. Karol Seeliger, dyrektor c. k. fabryki tytoniu zamienionej na szpital fortecny w Krakowie, OO. Misyonarze: Jakob Koniczny, Hugo Król, Stanisław Leśniowski, Wilhelm Szymbr. Medal srebrny z dekoracją wojenną otrzymali: panny Dr Marya i Wanda Esterreicher w Krakowie.

Z kraju, z Polski i ze świata.

Imieniny XX. Arcybiskupów lwowskich.

W ubiegłą niedzielę, jako w dzień imienin X. Arcybiskupa Teodorowicza, zjawilo się u niego mnóstwo osób ze wszystkich warstw, aby mu złożyć życzenia i wyrazić hołd i wdzięczność za całą jego działalność i tak skuteczną opiekę nad ludnością miasta. Między innymi przybyli JE. hr. Leon Piłsudski, radca namiestnictwa Biesiadzki, wicepr. Epł. rektor Thullie, profesorowie uniwersytetu i politechniki, naczelnicy instytucji finansowych i „konomicznych, deputacye rozmaitych stowarzyszeń itd. Imieniem lwowskiego Koła mieszczańskiego przemówił do X. Arcybiskupa Teodorowicza p. Bolesław Lewicki: Gdymy rok temu — mówił p. Lewicki — przez usta niezapomnianego prezydenta Rutowskiego składali życzenia Najdostojniejszemu Solenizantowi, odesłaliśmy stąd odpowiedź Waszej Ekscelencyi pokrepieni, a w serdecznych uczuciach wdzięczności i miłości dla Najpr. X. Arcybiskupa utrwaleni. — Dziś stajemy ponownie przed Waszą Ekscelencją a chociaż niema wśród nas autonomicznych prezydentów, niema w kraju samorządu, w rodzinach naszych smutek, w narodzie niepewność, twoga, to jednak przychodzimy pełni ufności w sprawiedliwość dziejową. Tyle wdzięczności jest w sercach naszych dla obu Najdostojniejszych Książąt Kościoła, tyle podziwu dla obu ukochanych przewodników narodu, żeśmy się tu! zeszli, aby złożyć hołd Waszej Ekscelencyi i imieniem polskiej, mieszczańskiej organizacji, którą jesteśmy tu przedstawicielami. Wysoki zaszczyt przypadł mi, w zastępstwie nieobecnego we Lwowie posła Riedla, dziś w udziale, złożenia Najpr. X. Arcybiskupowi pełnych synowskiej miłości uczuć imieniem tego polskiego mieszczańskiego stronnictwa: Niech Bóg dobry zezwoli Waszej Ekscelencyi zaintonować w tem rzemieniu polskiem miesiące triumfalne „Te Deum“ na podziękowanie za ziszczenie tych nadziei, jakimi przepięknie są dziś serca polskie. — Arcybiskup X. Teodorowicz w podniosłych słowach podniósł ważność mieszczaństwa dla Kościoła i narodu, zalecał cierpliwość i wiarę i podziękował imieniem swoim i X. Arcybiskupa Bilezewskiego za okazaną miłość i przywiązanie.

U X. Arcybiskupa Bilezewskiego, który jak wiadomo był nieobecny, gdyż znajduje się na rekolekcyach, mnóstwo osób złożyło w niedzielę swoje bilety na znak życzeń i hołdu. W najbliższą zaś niedzielę, 26. b. m. będą członkowie Koła mieszczańskiego u X. Arcybiskupa Bilezewskiego z hołdem.

Ze Lwowa. Czytamy w „Kur. lw.“. Akcyja humanitarna, wszczęta na wielką skalę ze strony gminy m. Lwowa z początkiem inwazyi, natrafia coraz bardziej na poważne trudności natury finansowej. Na ostatnim posiedzeniu magistratu szef departamentu dobroczynności radca p. Marchewski postawił wniosek o zamknięcie wszystkich dotychczas istniejących kuchni ludowych i dla inteligencji z powodu znacznych niedoborów i słabej perspektywy na przyszłość. Jak wykazują zestawienia rachunkowe, miasto wydawało na kuchnię od czasu inwazyi po koniec grudnia ub. roku ogółem 2.051.839 kor. 95 hal. Po oswoobodzeniu Lwowa zaczęto powoli kuchnie związać, tak że pozostało ich zaledwie 12, a dziś istnieje już tylko 6. Do olbrzymiej wprost powyższej cyfry wydatków dodać należy...

Wszystkie nieczystości rubaszego humoru tych czasów, zaprawionych lekturą „Gargantuy i Pantagruta“, lubujących się w przedstawianiu wszelkiego plugustwa w każdym rodzaju sztuki z całą pasją realizmu, w których znalazł ujście nadmiar koscyczości, pesymizmu, „weltschmerzu“, co przegrzała duszę Szekspira... Nawet w scenach, gdzie krew się leje, nie brak komizmu, którego samo drukowane słowo nie wyudatnia, ale wyudatnia sytuacja sceniczna. Tehżliwiy Achilles, co raz już zapraszał Hektora pod warunkiem jednak, że przyjdzie bez broni, korzysta, że wróg walki znuzony odłożył pulkier i hełm i nawet teraz nie uderza na bezbronnego, lecz wzywa Mirmidonów, aby usieki syna Pryama, a nad zabitym staje w triumfie i rykiem bohaterским ogłasza swoje zwycięstwo nad Hektorem. Takie ujście sceny tej, tak jaskrawa parodia Homera nie może u widza inteligentnego wywołać wrażenia tragizmu. Wszak to niemal scena walki i triumfów Falstafa w drugiej części Henryka IV.

Oto kilka przykładów komedyjowego charakteru sztuki Szekspira. Powinno one możliwie silnie kontrastować ze scenami o tonie patetycznym. Przekonywa o tem praktyka sceniczna, jeśli sama lektura sztuki nie przekonała. Teatr nasz nie rozwiązał przedstawianiami „Troilusa i Kressydy“ problemu, jakim dzieło jest dla sceny. Poddano je niebezpiecznej i niedoświadczonej operacji skreślenia; po rozwlekłej premierze bez skrupułu pozwolono sobie na gruntowną przeróbkę Szekspira. Energiczny sprzeciw musi wywołać zmiana, niezmiernie dołowna w stosunku do woli autora, sceny dziewiętej aktu piątego, będącej końcem sztuki w teatrze naszym. Przez taką redukcję wypaczono zasadniczo intencję satyryczną Szekspira. Scena krakowska nie ma dziś zespolu w ca-

łości odpowiedniego do takiego eksperymentu, jak „Troilus i Kressyda“. Zarządono wprawdzie brakom personalu, ale nie nastrojono go odpowiednio do zadania. Nie wystarczyła tu świadomość, że artyści nasi już w dzieciństwie wycinali obrazki bohaterów w hełmach greckich i nieraz grali ich na scenie. Z gry tej odnosiło się wrażenie podobne do tego, jakie wywołuje wprawna orkiestra, grająca bez ezułtej batuty dyrygenta. W interpretacji tych bohaterów Homeryowych, tak dziwnie przez Szekspira oświetlonych, był tylko szablon kontrowersyjności. Na tak bladym tle dziesiętkrotnie silniej raziła postać Tertesya, stworzona w całym wysiłku prowincjonalnego realizmu aktorskiego przez obcego scenie krakowskiej artystę. Obok wyłuszczonego wcześniej poglądu na sztukę, które w porównaniu z grą artystów dostatecznie wyrażają zapatrywanie sprawozdawcy w tym przedmiocie, nie wiele pozostaje do dodania. Wielka szkoda jednak, że p. panu Patroklusowi nikt nie powiedział jakim go widziom przedstawił Ulisses, postawienie bowiem postaci tej w stosunku do tych słów, stwarzało przykre rozczarowanie. Wybieram ten jeden przykład, który uderzył każdego, najmniej nawet skłonionego do zastanawiania się nad problemami Szekspirowskimi. B. może wygodnie jest nie zastanawiać się nad tem i w konsekwencji uznać słuszność przed-słowa ze starej bajeczki o mule, wilku i lisie, że: „szalonym jest kto umie czytać!“.

Znaczący wysiłek w kierunku inscenizacji „Troilusa i Kressydy“ psuł zarzucony już wszędzie t. zw. oxfordzki podział sceny na dwie partie, niższą i wyższą. U publiczności, jak było można przewidzieć, sztuka nie znalazła zajęcia żywego.

Zdzisław Jachimecki.

Na marginesie wojny.

W Warszawie.

Donosiliśmy już o powstaniu w Warszawie niemieckiej loży wolnomularskiej. Obecnie przynosi o niej „Deutsche Warsch. Ztg.“ dalsze szczegóły. Uroczyste otwarcie odbyło się d. 12 marca. Obecny był na niem generałgubernator, oraz wielki mistrz z Berlina. Loża nosi nazwę: Warszawska loża polowa Żelaznego Krzyża Wschodu.

„Deutsche Warschauer Ztg.“ podaje ciekawe szczegóły o lożach polowych i niemieckim masonstwie. Loża warszawska w historii Niemiec jest drugą lożą polową, założoną specjalnie na czas wojny. Pierwsza loża polowa założona została w roku 1812 za wojen napoleońskich w Mitawie. Mistrzem tej loży był komisarz wojenny Fryderyk Ribbentrop, zaś powstanie swoje zawdzięcza porucznikowi Quednowi.

W pamiętniku generała rosyjskiego Michaiłowskiego-Damilewskiego, znajduje się ustęp o tej loży polowej, w którym general rosyjski zaznacza, że członkowie loży niemieckiej odznaczali się nadzwyczaj gorącym patriotyzmem. Powstanie tej loży łączy się bezpośrednio z historią wolnomularstwa w Polsce, gdyż loża polowa wzięła nazwę i statuty loży magdeburgskiej, która otrzymała pierwszy statut w r. 1770 z Warszawy. O loży ma-

Z teatru.

„Troilus i Kressyda“. Tragikomedya w 5 aktach W. Szekspira.

„O Szekspirze wogóle mówić nie można, wszystko to jest niewystarczające... powtarzamy gładko za Goethem. Ale w Krakowie można jeszcze o nim mówić, nawet musi się, zwłaszcza w trzecieście rocznicę śmierci Szekspira. Nie zapomnieli o niej Europa centralna pomimo „Pieśni nienawisni“ Lissauera. Setka teatrów niemieckich wydobywa z bibliotek najcenniejsze tragedye i komedye Szekspira i w odświeżonych wystawia je zatach. Sena krakowska pragnęła jubileusz ten uczcić na swój sposób, zupełnie jedyny, oryginalny, na pierwszy ogień wybierając dramat problematyczny i może najslabszy, „Troilus i Kressyda“. Nikt z tych, co pisali o sztuce tej Szekspira, nie utrzymywał, aby była dobrą, wartościową, nikt nie silił się wyrobić jej miejsce poczesniejsze, niż to ostatnie, na jakie zasługuje. Sam tylko „improwizowany autor“, wydając ją w roku 1609, twierdził w przedmowie „do wiekuiestego czytelnika“, że sztuka ta „stoi wyżej nad wszelkie palmy komiczne — i zrodziła się z mózgu, który nigdy nadaremnie kominicznego nie przedsięwzięcia“. Więc dzieło „komiczne“, nie tragedia, do tego nie nadaremnie przedsięwzięte! Różnie wytłomaczano nam cel, który Szekspir zamierzał osiągnąć w „Troilusie i Kressydzie“. Latwo z komentarzami temi zapoznać się z polskich wydań Szekspira, z jasnego i mądrego objaśnienia Kraszewskiego w dawniejszym, z sumiennego wykładu prof. Dybowskiego w nowym wydaniu.

W stosunku do źródła antycznego, do Homera, po Boccacciu i Chuczerze, zachował się

Szekspir z właściwą mu nonszalancją. Na bohaterów wojny trojańskiej patrzył bardzo sceptycznie, z piedestału, na którym postawili ich epos Homera stracił ich nielitościwie i obryzgał żółcią bezgranicznej żłośliwości sądu. Kaprys niewytłomaczony, czy też naiwne dośr przypuszczenie, że Trojanie byli protoplastami synów Albionu, była przyczyną zyczelwego — poza postaćą rajfura Pandarus — traktowania obłączonych w Troi, a przedstawienia oblegających za zgrając pyszałków i tehżrów, z wyjątkiem inteligentnego Ulissesa. Szekspir skarykaturował bohaterów z pod Troi, do niepoznania niemal zespęcając idealne rysy ich portretów duchowych. Po „Troilusie i Kressydzie“ mogli już kiedykolwiek Meilhaie i Halcy w napisać libretto „Pięknej Heleny“, tragikomedya bowiem Szekspira była dla swoich czasów takąsamą groteskową trawestacją Homera, jak w czasie drugiego cesarstwa „Piękna Helena“ w Paryżu.

Pomimo to jednak „Troilus i Kressyda“ przedstawia ciągle jeszcze problem i niemają sprawie kłopotu Szekspirologom, niezdecydowanym, do jakiego rodzaju zaliczyć sztukę tej. Thalia ma do niej niemal równe prawa jak Melpomena, znalezione więc sprytnie wyjście z tej zawilej sprawy klasyfikacji sztuki i Salomonowy wyrok historyków literatury nazwał „Troilusa i Kressydy“ tragikomedya. Trudno było inaczej rozwiązać pytanie. Nawet Heine, zabrawszy się z całą swoją niearyjską aragancją do pisania studyum p. t. „Shakespeares Mädchen und Frauen“ (w r. 1838) i na czele jego zajmując się postacią Kressydy, nie doszedł do żadnego pozytywnego wniosku i tylko zadawolił się twierdzeniem, że „Troilus i Kressyda“ jest najosobliwszym tworem Szekspira, lecz „do szczegółowego osądzenia go byłaby nam potrzebna ta nowa estetyka, której jeszcze nie napisano“.

Przyczyną, że nieporozumienie w sferach historyków literatury mogło w sprawie „Troilusa i Kressydy“ trwać tak długo, i że, jak zobaczyliśmy, trwa ciągle, był niewątpliwie fakt nieopowiadania się sztuki tej na scenach. Nie pomylimy się pewnie przypuszczając, że może i wszyscy piszący o Szekspirze nie widzieli Troilusa w złudnych formach teatralnej realizacji. Nie zdawano sobie sprawy z zasadniczego tonu, w jakim należy grać sztukę, wszak „c'est le ton qui fait la chanson“. Gdyby tradycja przedstawień teatru Szekspira była się utrzymała do dzisiaj, gdyby o „Troilusie i Kressydzie“ nie zapomniano tak gruntośnie, jak się stało, byłby także ten jaskrawej szarzy, groteski kategorycznym warunkiem poprawnej inscenizacji tej sztuki. Wyjąwszy Ulissesa, Hektora i Kassandrze wszystkie postacie w „Troilusie i Kressydzie“ mają rysy zgola nieprzymiarnające i de alu charakterów ludzkich. Na jedne wskazuje Ulisses, inne same jasno się przedstawiają. Czyż Ajax Szekspira nie mógłby zaśpiewać o sobie i bracie na znaną nutę słów: „Cóż to za dwaj ryceerze, za dwaj ryceerze, dwaj ryceerze?!... Czy można na chwilę gład wąpiłwość jak powinien na scenie wyglądać Menelaus, o którym Diomedes mówi, że jest „jak skomlący i płaczący rogal“, a Ulisses w twarz rzuca mu słowa: „Jny głowy tracił, by mu złożyć rogi?!“. Nie Julia zaiste jest Kressyda i nie powinna w scenach miłosnych uderzać w ton serdecznego uczucia, ona, idąca ku kochankowi za poszeptem rajfura, lekka jest skandalu w Troi, gdyby wieść gruchnęła, że Troil noc u niej spędził, gdyż i dla innych chce być dziewicą, ona, z wyrachowaniem kierująca namiętnością zarówno Troilusa, jak i Diomedesa. Heine zgryźliwie przepowiadał jej, że z ręką do rąk przechodząc stanie się nareście kochanicą Tertesya. A Pandarus i Tertesys są ryzostokami, którymi spłynęły

SZATY LITURGICZNE Kapy, Chorągwie, Ornaty — Baldachyny, Stuly

Kraków Bracka 2 F. KOPACZYŃSKI I SKA Kraków Bracka 2 PRACOWNIA DLA SZTUKI KOŚCIELNEJ

PARAMENTA KOŚCIELNE Kielichy, Monstrancje, Puszki, Świeczniki, Lichtarze

10, 20 i 50 kopiejkowej bony, ważne w obiegu do dnia 1. stycznia 1917 roku. Wymiana na gotówkę w każdej chwili dokonuje kasa miejska aż do dnia 1. stycznia 1917 roku. Po tym terminie wymiana może nastąpić tylko za zgodą burmistrza.

**Z Leżycy.** Szef administracji w Leżycy obawiał się wszyscy właściciele ziemscy i włościaci, posiadający do 300 morgów ziemi, mają wyrazić natychmiast chęć, a to pszenicę, żyto, owoce i jęczmień. Do dnia 15. marca całe to zboże ma być wydzielone do magazynu obwodowego albo do młynów obwodowych. Dla siebie można zostawić tylko tyle, ile potrzeba na zasiew wiosenny, to jest 2 centary od morga. Znalezione później zboże będzie zarekwirowane bez zapłaty. Należy jest tłumaczyć interesem sprawiedliwego rozdziału i zapewnieniem Warszawy i Łodzi.

**Z Sosnowca** donosi „Gazeta Polska”: W tych dniach magistrat miejscowy wycofał z użycia miejskie marki i pocztówki. Czy korespondencja miejscowa w obrębie Sosnowca i włączonych do miasta miejscowości, opłacana markami niemieckimi rządowemi na listy miejscowe, będzie mogła być prowadzona — na razie niewiadomo.

**Z uczniem** prawdziwego zadolenia przychodzi znaczny o otwarciu w mieście naszym przytulki dla bezdomnych mieszkańców oraz domu poprawczego dla nieletnich. Magistrat miejscowy wynajął już w tym celu dwa domy.

**Z rozporządzenia** władz okupacyjnych ilość kasz została ograniczona, wobec czego w sklepach komitetu wydawana będzie kasza w następujących ilościach: kaszy jęczmiennej pół funta miesięcznie na osobę, perłowej ćwierć funta na osobę.

W celach higieniczno-sanitarnych magistrat miejscowy po przeprowadzeniu przez funkcjonariuszy policji miejskiej ścisłej rewizji wszystkich domów w mieście polecił 200 z górą właścicielom domów, aby zmienili mieszkania swym lokatorom. Mają być usunięci lokatorzy przeważnie z ciasnych, brudnych i wilgotnych suteryn i poddaszy.

**Z Lublina**, „Ziemia Lub.” donosi: Posterunek policyjny pełniący funkcje kontroli furmanki wyjeżdżających z obręb miasta, znalazł podczas rewizji na wozie Riwela Wacholca trzy worki przędzy, które właściciel chciał przemycić, nie mając na to odpowiedniego zezwolenia władz. Towar został odesłany do dyspozycji c. i k. Komendy obwodowej, a właściciel towaru R. Wacholca pociągnięto do odpowiedzialności.

Władze policyjno-wojskowe w tych dniach pociągnęły do odpowiedzialności w drodze administracyjnej, Lejbe Werthausa, właściciela sklepu korzennego przy ul. Koźlej 4, za niestosowanie się przy sprzedaży towarów do cen maksymalnych, podanych w taksie. L. Werthaus sprzedał cukier po 90 halerzy za funt, zamiast 58 hal.

**Ochrona dzieci.** Społeczeństwo czeskie rozwinięło w ostatnim czasie nadzwyczajnie energiczną i na wielkie rozmiary zakrojoną akcję mającą na celu opiekę nad sierotami i opuszczeńkami. W Czechach, na Morawach i Śląsku powstały krajowe organizacje opieki nad sierotami i opuszczeńkami, do których należą przedstawiciele wszystkich warstw społecznych i kierowników politycznych. Krajowe organizacje powołują do życia powiatowe i gminne komitety, które noszą pomoc sierotom na terenach swej działalności. Komitety gminne i powiatowe pokryły gęstą siecią całe obszary wymienionych krajów zamieszkałe przez ludność czeską. Ta wielka akcja podjęta w celu ochrony życia tysięcy dzieci pozbawionych wskutek wojny opieki rodzicielskiej świadczy, że Czechi zdają sobie doskonale sprawę z niemiernego doniosłości problemu ludnościowego, który po tej strasznej wojnie nabierze jeszcze większego znaczenia.

**Wpływ złych książek.** W „Głosie Wiośl.” czytamy: Berlin dostarcza w ostatnim czasie bardzo wiele zbrodniarzy młodocianych, którym wpłył i wzór do ich zbrodni dało czytanie książek żobojekich, opisujących napady i rabunki. Ostatnio znowu dokonali takiej zbrodni pod wpływem czytania złych książek Jerzy Geppert, który nożem kuchennym pchnął i zranił swą ciotkę w głowę i w pierś, by jej zabrać 20 fen. Chłopak jest typowym przykładem, jaki wywiera wpływ na młodocianą umysł czytanie książek z opisami różnych napadów i zbrodni. Czytał on tych książek bardzo wiele, w szkole uczył się mało. Odwany do szkoły, opuścił ją, ponieważ jego towarzysze nie byli wobec niego dość grzeczni. Wolał siedzieć w domu i nie nie robić, zabijając czas wolny czytaniem książek żobojekich. Otrzymał przed paru dniami od swej matki 10 fen., chciał bowiem iść do przytulki dla młodzieży przy Brunnenstrasse. Było mu to za mało. Wychochodząc z domu, spotkał w bramie ojca, któremu powiedział, że idzie do babci, tymczasem udał się do ciotki. Tutaj ciotka mu dała kawy, potem usiadła w kuchni przy maszynie do szycia fartuchów dla pewnego składu konfekcyj. Chłopak tymczasem wy dobył z kieszeni jedną ze swych broszur, z którą się nie rozstał, i zaczął czytać. Lecząc zamiast czytać, rozmyślał nad tem, jak ma zdobyć 20 fen. Gdyby był ciotkę poprosił, byłby jej otrzymał z pewnością. Ale historye żobojekie, które czytał, nasunęły mu myśl inną. Porwał nagle za noż kuchenny leżący na szafie, w chwili, gdy ciotka nachyliła była nad maszyną i zadął jej od tyłu pniecznie w głowę. Ciotka w śmiertelnym strachu upadła na krzesło, a chłopak zadął jej drugie pniecznie nożem w pierś. Na krzyk napadnięty uciekł do sąsiedniego pokoju, zamknął się tutaj na klucz i schował się do szafy. Rany kobiety nie są zbyt niebezpieczne. Chłopaka oddano w ręce sądu dla młodocianych.

**Zgoni literacki niemiecki.** W Wiedniu zmarła przed kilkoma dniami Marya Ebner Eschenbach w 86 roku życia. Marya Eschenbach z domu hr. Dubsky urodziła się na Morawach, gdzie wyszła za oficera inżyniera, Karola Eschenbacha. Przez 60 lat z górą oddawała się działalności literackiej, próbując swych sił na każdym polu: w noweli, powieści i dramacie. Szczególnie jednak uznaniem cieszyły się jej niezwykłe barwne fejtloty w pismach codziennych.

**Zawiadomienia i komunikaty.**  
W Banku Ziemskim, przy ul. św. Marka 1. 8, odbyło się w dn. 20. marca, pod przewodnictwem prezesa Rady Nadzorczej tejże instytucji Dra W.

tołda Miłskiego, walne Zgromadzenie członków tego Stowarzyszenia, zamykającego XIII. rok administracji swej działalności i istnienia. Walne Zgromadzenie uchwaliło zgodzić z wnioskiem Rady Nadzorczej 6 proc. dywidendę od udziałów za rok ubiegły, nie zapominając o dalszym zasileniu funduszu rezerwowego, stanowiących tak ważną podstawę bezpieczeństwa, a wynoszących w roku 1915 kwotę 233.073 K 98 h.

Bank Ziemski, jako instytucja obywatelska, pragnąc przyjąć z pomocą swym stowarzyszonym, podjął się pośrednictwa w wyrobieniu pożyczek inwestycyjnych w Galic. wojennym Zakładzie Kredytowym oraz odszkodowań za świadczenia wojenne. Wobec zaś tak często wspomnianą potrzebę „Ochrony Ziemi” przed przechodzeniem w niepowołane ręce, Zarząd Banku Ziemskiego przyniósł również zgłoszenia sprzedaży i kupna posiadłości ziemskich.

**Podziękowanie.** Krak. Kółko Ligi Kobiet składa gorące podziękowania za bezinteresowne udzielenie lokalu, oraz wydatną pomoc na każdym kroku pp. Francemanom, p. Długoszewskiej, p. A. Strugowi za gorące wypowiedzenie słowa o Pilsudkim, prof. B. Kopyńskiego z zespołem, pp. Bol. Walewskiemu, Kowalskiemu, Stępnowskiemu, Issakowiczowi (kwater) Wacławowi Nowakowskiemu za daniem z swych talentów, oraz wszystkim, którzy przyznali się do oświecenia poranku, urządnego staraniem tegoż Kole w dniu 19 b. m. w sali Kino-Teatru „Uciecha” dla uczczenia imienia Brygadiera Pilsudskiego.

**Z powodu śmierci s. p. Alreda Zgorskiego** byłego prezesa Rady Nadzorczej krajowej centralnej Kasy dla Spółek rolniczych, złożyła Dyrekcyja 100 K na Związek straż pożarnych.

**Wiadomości kościelne.**  
Nabożeństwo białegane. W kościele OO. Paulinów na Skale w dniu 25. marca, jako w uroczystość Zwiastowania Matki Bożej, o godz. 9 rano odprawił się nabożeństwo białegane na intencję rychłego zakończenia wojny, zachowania narodu od chorób epidemicznych.  
Nabożeństwo celebrował b. p. Wincenty Podlewski z zakonu OO. Dominikanów, a kazanie okolicznościowe wygłosił X. przeor konwentu. W czasie nabożeństwa pod kierownictwem p. prof. Świerzyńskiego utworzy religijne odpowiadają pp. Marya Ożegalska i Issakowicz, artystki. Równocześnie zbierana będzie składka na sieroty po legionistach. Po nadto dn. 27. marca w tymże kościele o 8 i pół rano odprawionem zostanie nabożeństwo żałobne z konduktom dla wszystkich w tej wojnie poległych żołnierzy i Legionistów polskich. Na tem nabożeństwie kazanie wygłosił X. Władysław Staich. Kierownictwo chóru objął prof. Walewski.

**NEKROLOGIA.**  
s. p. Józef Gałęzowski. W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości o śmierci s. p. Józefa Gałęzowskiego nadesłano nam następujące szczegóły o życiu zmarłego: Przed r. 1863/4 był s. p. Gałęzowski profesorem akademii wojskowej w Piotrogradzie i kapitanem sztabu jeneralnego. W czasie powstania styczniowego, wystąpiwszy z wojska rosyjskiego, był przez pewien czas szefem departamentu wojskowego w Rządzie Narodowym. Na emigracji, jak wiadomo, zajął posadę w Banku francuskim w Paryżu. Tam też brał żywy udział w życiu emigracyjnym.

Franciszek Koppka, sekretarz powiat., zmarł w Cieszynie.

Omyłki druku. W nrze 147 z dn. 22 b. m. (wyd. poranne) w artykule p. t. „Dla przyszłości” podpis autora ma być Władysław Pohlman, a nie Władysław Pohlman. W nrze 142 z dn. 19 b. m. (wyd. por.) w notatce „Z Uniwersytetu” złozone Władysław zamiast Władysław Ablamowicz.

Na K. B. K. złożono w dalszym ciągu: Zgromadzenie PP. Karmelitanek na Wesolej (ofiary na biednych Polaków) 100 K; Parafia obrz. łacińsk. w Dzikowie od Kolbuszowa 100 K; X. Fr. Lisowski (Zakopane) od dzieci nowej szkoły w Kościelisku 11 K; Marya Labozówna od siebie, matki i brata (Mueharz) 40 K; Dyrekcyja c. k. Szkoły realnej w Żywcu, składka młodzieży szkolnej 20 K 44 h; Spółka oszczędności i pożyczek (Przysiężni) 70 K; Helena Ziemiakowska (Wiedeń) 100 K; Spółka oszczędności i pożyczek (Borzęcin) 50 K; Dr Stanisław Tomik, rata za marzec 5 K; Składnica i sklep Kółka rolniczego w Staw. Sażu 500 K; X. Ludwik Rudnicki, kapelan 13 jutku, Feldpost 72 100 K; Dyrekcyja Zakładu naukowego wychowawczego s. w. Rodziny Marii (Czeronice) 120 K; Hr. Antonowa Potocka z Olszy 500 K; X. M. Kurzeja, Florida N. J. 1.000 K. „Zeitschrift die katholischen Missionen” (Freiburg bei Breisgau) 16 K 5 h; X. Ewaryst Gajewski (Nowy Saż) na Warszawę kopony na 22 rubli 50 kop.; X. Ewaryst Gajewski (Nowy Saż) dla sierot bezdomnych 10 K; Urząd państwowy w Sieprawiu 36 K 74 h; Władysław Magosiński (Biał) 5 K; X. Adam Galuski z Bielicy 12 50 K; Jan Link jako wkładka na marzec 2 K; Mieczysław Freund jako wkładka za marzec 50 h; Olga Morawska jako wkładka za marzec 2 K; Antonina Sikorska jako wkładka za marzec 5 K; Zygmunta Lisowski jako wkładka za marzec 3 K; Wanda Lilpopowa jako wkładka za lut 10 K; Walenty Dec 20 K; Prof. Edward Janewski dla głodnej ludności chrześcijańskiej na Litwie 1000 K; Nieprzyjęte przez Dra M. G. honorarium 25 K; Przez administrację „Naprzód” 1) Gorawski (Kolomyja) 6 K 16 h 2) Szanowna Włodka, robotniczy fund. „Premier” przy wyplatę 75 K; Wanda Lilpop jako wkładka za marzec 10 K; Dziekanat Wydziału fil. ofiary jednorazowe 55 K; Kwestura Uniw. Jagiell. wkładki 35 K; Dziekanat Wydziału fil. wkładki miesięczne do Dziekanatu: 4 za 2 miesiące, 1 za 1 miesiąc, 100 K; Dziekanat Wydziału lekarskiego Uniw. Jagiell. ofiary jednorazowe 1.142 K; Dziekanat Wydziału lekarskiego Uniw. Jagiell. wkładki miesięczne Dziekanatu: za 2 mies., 1 za 3 miesiące 136 K; Kwestura Uniw. Jagiell. wkładki miesięczne za 2 miesiące 1064 K; Administracyja „Kuriera Lwowskiego” na Warszawę 2033 K 20 h; Komitet Generalny Szwajcarski w Wewey dla Galicyi 59.776 K 10 h, dla Królestwa 111.940 K 30 h.

**Składki na podarunki wielkanocne dla żołnierzy Polaków.** Wykaz kwot złożonych w głównej Kasie miejskiej na podarunki wielkanocne dla żołnierzy Polaków i Legionistów polskich do 20 marca 1918 r. włącznie. Gmina m. Krakowa 1000 K; X. Arcybiskup Symon 50 K; Księżna Jadwiga Sapieżna 30 K; Rauschowa Anna 10 K; Ks. Matylda Pawłowa Sapieżna 100 K; X. Franciszek Piłak 5 K; X. Moraika 5 K; X. Franciszek Barda 5 K; X. M. Peckowski 5 K; X. Prałat Wadolin 20 K; Robert Jachoda 5 K; Hrabstwo Mysłowskie Władysławowski 50 K; A. B. C. 30 K; Macharski Franciszek 100 K; Hr. Tarnowski Stanisław 10 K; Prezydent miasta 100 K; Jadwiga X. 20 K; Dr Natan Loewenstein 100 K.

**REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.**  
Czwartek: „Troilus i Kressyda”.  
Piątek 24. marca: „Kościuszkę pod Racławicami”.  
Sobota 25. marca pop.: „Wieczór plastyczno-rymiczny”.  
Sobota wiecz.: „Zgon miłości”.  
Niedziela 26. marca pop.: „Synek admirała”.  
Niedziela wiecz.: „Zgon miłości”.  
Poniedziałek 27. marca: „Czworka”.  
Wtorek 28. marca: „Zgon miłości”.

**REPERTUAR TEATRU LUDOWEGO.**  
Czwartek, 23 marca: „Ptasznik z Tyrolu”.  
Piątek, 24 marca: „Napoleon i Józefina”.  
Sobota, 25 marca, popołudniu: „Harde dusze”; wieczorem: „Ptasznik z Tyrolu”.  
Niedziela, 26 marca, popołudniu: „Karnawał w Warszawie”; wieczorem: „Napoleon i Józefina”.

**Wiadomości gospodarcze.**  
Dostarczanie jenców do robót. Stosownie do restryktji ministerstwa rolnictwa z dnia 6. lutego b. r. utworzone zostało w namiestnictwie osobne biuro ewidencyjny pracy (Landesarbeitsnachweise), do którego należąć będzie także rozdział jenców wojennych, dostarczanie wojskowych oddziałów robotniczych, oraz zaprzędy dla gospodarstw rolnych. Biuro to mieści się w Białej przy ul. Komorowickiej 1. 6.  
Temu Biuru winno oddać władze polityczne i instytucji przedkładać wniesione u nich podania o dostarczenie jenców wojennych do robót polnych, po stwierdzeniu, że ze stanowiska politycznego i sanitarnego nie zachodzą żadne przeszkody do przydziału jenców.  
Podania winne być wystosowane na przepisanych formularzach, które otrzymać można bezpłatnie w starostwie (magistracie).  
Do podania winna być dołączona kaucya w kwocie po 30 kor. za każdego jenca, oraz po 1 kor. od jenca na pokrycie wydatków kancelaryjnych biura. Kaucya ta i należytość kancelaryjna w razie niewyżegnienia podania, będzie zaraz stroniem zwrocona.  
Podania nie ułożone w przepisanej formie lub też bez kaucyi i należytości kancelaryjnej, nie będą przedkładaane wspomnianemu biuru, lecz zostaną stroniem zwrocone.  
Holenderskie ziemiaki. Spółka zakupu i sprzedaży ziemniaków w Pradze nabyła — jak donoszą tamtejsze pisma — kilkadziesiąt wagonów holenderskich do sadzenia. Ziemiaki te, przy zamówieniu przynajmniej całego wagonu, sprzedaje spółka po 25 korów za 100 kilo z wysyłką do najbliższej stacyi kolejowej.  
Zakaz wywozu piwa piłznieńskiego. Pisma czeskie donoszą, że w najbliższych dniach pojawi się rozporządzenie namiestnictwa czeskiego, zakazujące wywozu piwa, produkowanego w Czechach. Zezwolenie na ograniczony wywóz otrzymają wyłącznie tylko te browary, które już w latach 1911 do 1913 eksportowały za granicę. Browarom tym przyznawany będzie co miesiąc pewien kontyngent na eksport, wyposzkodowany na podstawie wywozu w wymienionych latach. Mające się pojawić rozporządzenie dotknie najbardziej znane browary w Piłźnie, które około 94 proc. swej produkcji eksportowały zagranicę. Obecnie zaś otrzymać mają zezwolenie na eksport zaledwie 12 proc. produkcji, w następstwie czego miłośnicy „piłznera” w naszym mieście i kraju będą musieli wyrzec ulubionego napoju.  
Podniesienie ceny mleka i kawy. Związek właścicieli kawiarni w Czechach uchwalił ponowne podniesienie ceny kawy podawanej w kawiarniach o 4-8 halerzy na porcję. — Równocześnie ogłoszono w Pradze podniesienie ceny mleka o 8 halerzy na litrze. Obecnie litr mleka kosztuje w Pradze 54 halerze. — Co prawda ludność Krakowa już od dawna płaci za mleko.

**Pod Verdun.**  
Bazyła. (Tel. pryw.) „Baseler Nachr.” pisał: W obszarze Verdun znajdują się Niemcy bezspornie w korzystnym położeniu. Są oni na szerokim froncie tak rozwinięci, iż mają możność opasania francuskich stanowisk. Każdy skok naprzód, coraz bardziej sypcha obrońców na coraz to ciśniejszą przestrzeń. Taktyka obronna francuskiego kierownictwa, może wprawdzie przez pewien jeszcze czas przeciwnika powstrzymać, jednak nie jest w stanie prowadzić armii do decydującego zwycięstwa.

**Doniesienie Joffre'a.**  
Wiedeń. (B. kor.) Z kwatery prasowej donosi. Komunikat francuski z dnia 21. marca wieczorem. W Argona-ch kolo Haute-Chevauchee toczy się walka na ręczne granaty. Artylerya nasza skierowała niszczący ogień na szaniec niemiecki na drodze Vienne—le Chateau—Binarville.  
Nalewym brzegu Mozy, w okolicy Malancourt ostrzeliwano wsi Esmes i wzgórza 204 trawło dalej. Artylerya nasza opowiadała z wielką energią. W ciągu dnia nie przeszedł nieprzyjaciel żadnych dalszych prób uderzenia. Na froncie na wschód od Mozy i w dolinie Woeyre od czasu do czasu walka dzialoła w niektórych punktach.  
W Lotaryngii ostrzeliwała nasza artylerya pozycje niemieckie, leżące na północ i wschód od Embermenil.  
W górnej Alzacyi wzięła nasza artylerya pod ogień włości nieprzyjacielskie, które wysunęły się z Niedelarg napołudnie Seps.  
Ubiegłego dnia zestrzelił jeden z naszych lotników nieprzyjacielski aeroplan, który planął spaść w okolicy Douaumont. W nocy z 20. na 21. bm. ostrzelali nasi lotnicy dworce kolejowe w Dun nad Mozą i Adundle-Roman, jak również bawki w okolicy Vigneulle.

**Na froncie galicyjskim.**  
Wiedeń. (Tel. pryw.) Z kwatery prasowej donosi do pism wiedeńskich korespondent wojenny E. Lehnoff: Po opuszczeniu szanicy pod Uściczkiem, sytuacja na wschodnio-galicyjskim frontie nie podjęła dalszych akcyj, po przeprowadzonem z wielkim nakładem sił uderzenia na Uściczko. Ich artylerya podtrzymywała na całym północno-wschodnim froncie wyższy niż zazwyczaj ogień, jak również bardziej ożywioną jest działalność ich oddziałów wywiadowczych, jednakowoż próby wywierania silniejszego nacisku na austro-węgierskie stanowiska nie powiodły się.

Sroda 29. marca: „Pigmaliion”.  
Czwartek 30. marca: „Zgon miłości”.

**REPERTUAR TEATRU LUDOWEGO.**  
Czwartek, 23 marca: „Ptasznik z Tyrolu”.  
Piątek, 24 marca: „Napoleon i Józefina”.  
Sobota, 25 marca, popołudniu: „Harde dusze”; wieczorem: „Ptasznik z Tyrolu”.  
Niedziela, 26 marca, popołudniu: „Karnawał w Warszawie”; wieczorem: „Napoleon i Józefina”.

**Wiadomości gospodarcze.**  
Dostarczanie jenców do robót. Stosownie do restryktji ministerstwa rolnictwa z dnia 6. lutego b. r. utworzone zostało w namiestnictwie osobne biuro ewidencyjny pracy (Landesarbeitsnachweise), do którego należąć będzie także rozdział jenców wojennych, dostarczanie wojskowych oddziałów robotniczych, oraz zaprzędy dla gospodarstw rolnych. Biuro to mieści się w Białej przy ul. Komorowickiej 1. 6.  
Temu Biuru winno oddać władze polityczne i instytucji przedkładać wniesione u nich podania o dostarczenie jenców wojennych do robót polnych, po stwierdzeniu, że ze stanowiska politycznego i sanitarnego nie zachodzą żadne przeszkody do przydziału jenców.  
Podania winne być wystosowane na przepisanych formularzach, które otrzymać można bezpłatnie w starostwie (magistracie).  
Do podania winna być dołączona kaucya w kwocie po 30 kor. za każdego jenca, oraz po 1 kor. od jenca na pokrycie wydatków kancelaryjnych biura. Kaucya ta i należytość kancelaryjna w razie niewyżegnienia podania, będzie zaraz stroniem zwrocona.  
Podania nie ułożone w przepisanej formie lub też bez kaucyi i należytości kancelaryjnej, nie będą przedkładaane wspomnianemu biuru, lecz zostaną stroniem zwrocone.  
Holenderskie ziemiaki. Spółka zakupu i sprzedaży ziemniaków w Pradze nabyła — jak donoszą tamtejsze pisma — kilkadziesiąt wagonów holenderskich do sadzenia. Ziemiaki te, przy zamówieniu przynajmniej całego wagonu, sprzedaje spółka po 25 korów za 100 kilo z wysyłką do najbliższej stacyi kolejowej.  
Zakaz wywozu piwa piłznieńskiego. Pisma czeskie donoszą, że w najbliższych dniach pojawi się rozporządzenie namiestnictwa czeskiego, zakazujące wywozu piwa, produkowanego w Czechach. Zezwolenie na ograniczony wywóz otrzymają wyłącznie tylko te browary, które już w latach 1911 do 1913 eksportowały za granicę. Browarom tym przyznawany będzie co miesiąc pewien kontyngent na eksport, wyposzkodowany na podstawie wywozu w wymienionych latach. Mające się pojawić rozporządzenie dotknie najbardziej znane browary w Piłźnie, które około 94 proc. swej produkcji eksportowały zagranicę. Obecnie zaś otrzymać mają zezwolenie na eksport zaledwie 12 proc. produkcji, w następstwie czego miłośnicy „piłznera” w naszym mieście i kraju będą musieli wyrzec ulubionego napoju.  
Podniesienie ceny mleka i kawy. Związek właścicieli kawiarni w Czechach uchwalił ponowne podniesienie ceny kawy podawanej w kawiarniach o 4-8 halerzy na porcję. — Równocześnie ogłoszono w Pradze podniesienie ceny mleka o 8 halerzy na litrze. Obecnie litr mleka kosztuje w Pradze 54 halerze. — Co prawda ludność Krakowa już od dawna płaci za mleko.

**Pod Verdun.**  
Bazyła. (Tel. pryw.) „Baseler Nachr.” pisał: W obszarze Verdun znajdują się Niemcy bezspornie w korzystnym położeniu. Są oni na szerokim froncie tak rozwinięci, iż mają możność opasania francuskich stanowisk. Każdy skok naprzód, coraz bardziej sypcha obrońców na coraz to ciśniejszą przestrzeń. Taktyka obronna francuskiego kierownictwa, może wprawdzie przez pewien jeszcze czas przeciwnika powstrzymać, jednak nie jest w stanie prowadzić armii do decydującego zwycięstwa.

**Doniesienie Joffre'a.**  
Wiedeń. (B. kor.) Z kwatery prasowej donosi. Komunikat francuski z dnia 21. marca wieczorem. W Argona-ch kolo Haute-Chevauchee toczy się walka na ręczne granaty. Artylerya nasza skierowała niszczący ogień na szaniec niemiecki na drodze Vienne—le Chateau—Binarville.  
Nalewym brzegu Mozy, w okolicy Malancourt ostrzeliwano wsi Esmes i wzgórza 204 trawło dalej. Artylerya nasza opowiadała z wielką energią. W ciągu dnia nie przeszedł nieprzyjaciel żadnych dalszych prób uderzenia. Na froncie na wschód od Mozy i w dolinie Woeyre od czasu do czasu walka dzialoła w niektórych punktach.  
W Lotaryngii ostrzeliwała nasza artylerya pozycje niemieckie, leżące na północ i wschód od Embermenil.  
W górnej Alzacyi wzięła nasza artylerya pod ogień włości nieprzyjacielskie, które wysunęły się z Niedelarg napołudnie Seps.  
Ubiegłego dnia zestrzelił jeden z naszych lotników nieprzyjacielski aeroplan, który planął spaść w okolicy Douaumont. W nocy z 20. na 21. bm. ostrzelali nasi lotnicy dworce kolejowe w Dun nad Mozą i Adundle-Roman, jak również bawki w okolicy Vigneulle.

**Na froncie galicyjskim.**  
Wiedeń. (Tel. pryw.) Z kwatery prasowej donosi do pism wiedeńskich korespondent wojenny E. Lehnoff: Po opuszczeniu szanicy pod Uściczkiem, sytuacja na wschodnio-galicyjskim frontie nie podjęła dalszych akcyj, po przeprowadzonem z wielkim nakładem sił uderzenia na Uściczko. Ich artylerya podtrzymywała na całym północno-wschodnim froncie wyższy niż zazwyczaj ogień, jak również bardziej ożywioną jest działalność ich oddziałów wywiadowczych, jednakowoż próby wywierania silniejszego nacisku na austro-węgierskie stanowiska nie powiodły się.

**Pod Verdun.**  
Bazyła. (Tel. pryw.) „Baseler Nachr.” pisał: W obszarze Verdun znajdują się Niemcy bezspornie w korzystnym położeniu. Są oni na szerokim froncie tak rozwinięci, iż mają możność opasania francuskich stanowisk. Każdy skok naprzód, coraz bardziej sypcha obrońców na coraz to ciśniejszą przestrzeń. Taktyka obronna francuskiego kierownictwa, może wprawdzie przez pewien jeszcze czas przeciwnika powstrzymać, jednak nie jest w stanie prowadzić armii do decydującego zwycięstwa.

**Doniesienie Joffre'a.**  
Wiedeń. (B. kor.) Z kwatery prasowej donosi. Komunikat francuski z dnia 21. marca wieczorem. W Argona-ch kolo Haute-Chevauchee toczy się walka na ręczne granaty. Artylerya nasza skierowała niszczący ogień na szaniec niemiecki na drodze Vienne—le Chateau—Binarville.  
Nalewym brzegu Mozy, w okolicy Malancourt ostrzeliwano wsi Esmes i wzgórza 204 trawło dalej. Artylerya nasza opowiadała z wielką energią. W ciągu dnia nie przeszedł nieprzyjaciel żadnych dalszych prób uderzenia. Na froncie na wschód od Mozy i w dolinie Woeyre od czasu do czasu walka dzialoła w niektórych punktach.  
W Lotaryngii ostrzeliwała nasza artylerya pozycje niemieckie, leżące na północ i wschód od Embermenil.  
W górnej Alzacyi wzięła nasza artylerya pod ogień włości nieprzyjacielskie, które wysunęły się z Niedelarg napołudnie Seps.  
Ubiegłego dnia zestrzelił jeden z naszych lotników nieprzyjacielski aeroplan, który planął spaść w okolicy Douaumont. W nocy z 20. na 21. bm. ostrzelali nasi lotnicy dworce kolejowe w Dun nad Mozą i Adundle-Roman, jak również bawki w okolicy Vigneulle.

**Na froncie galicyjskim.**  
Wiedeń. (Tel. pryw.) Z kwatery prasowej donosi do pism wiedeńskich korespondent wojenny E. Lehnoff: Po opuszczeniu szanicy pod Uściczkiem, sytuacja na wschodnio-galicyjskim frontie nie podjęła dalszych akcyj, po przeprowadzonem z wielkim nakładem sił uderzenia na Uściczko. Ich artylerya podtrzymywała na całym północno-wschodnim froncie wyższy niż zazwyczaj ogień, jak również bardziej ożywioną jest działalność ich oddziałów wywiadowczych, jednakowoż próby wywierania silniejszego nacisku na austro-węgierskie stanowiska nie powiodły się.

**Pod Verdun.**  
Bazyła. (Tel. pryw.) „Baseler Nachr.” pisał: W obszarze Verdun znajdują się Niemcy bezspornie w korzystnym położeniu. Są oni na szerokim froncie tak rozwinięci, iż mają możność opasania francuskich stanowisk. Każdy skok naprzód, coraz bardziej sypcha obrońców na coraz to ciśniejszą przestrzeń. Taktyka obronna francuskiego kierownictwa, może wprawdzie przez pewien jeszcze czas przeciwnika powstrzymać, jednak nie jest w stanie prowadzić armii do decydującego zwycięstwa.

**Doniesienie Joffre'a.**  
Wiedeń. (B. kor.) Z kwatery prasowej donosi. Komunikat francuski z dnia 21. marca wieczorem. W Argona-ch kolo Haute-Chevauchee toczy się walka na ręczne granaty. Artylerya nasza skierowała niszczący ogień na szaniec niemiecki na drodze Vienne—le Chateau—Binarville.  
Nalewym brzegu Mozy, w okolicy Malancourt ostrzeliwano wsi Esmes i wzgórza 204 trawło dalej. Artylerya nasza opowiadała z wielką energią. W ciągu dnia nie przeszedł nieprzyjaciel żadnych dalszych prób uderzenia. Na froncie na wschód od Mozy i w dolinie Woeyre od czasu do czasu walka dzialoła w niektórych punktach.  
W Lotaryngii ostrzeliwała nasza artylerya pozycje niemieckie, leżące na północ i wschód od Embermenil.  
W górnej Alzacyi wzięła nasza artylerya pod ogień włości nieprzyjacielskie, które wysunęły się z Niedelarg napołudnie Seps.  
Ubiegłego dnia zestrzelił jeden z naszych lotników nieprzyjacielski aeroplan, który planął spaść w okolicy Douaumont. W nocy z 20. na 21. bm. ostrzelali nasi lotnicy dworce kolejowe w Dun nad Mozą i Adundle-Roman, jak również bawki w okolicy Vigneulle.

**Na froncie galicyjskim.**  
Wiedeń. (Tel. pryw.) Z kwatery prasowej donosi do pism wiedeńskich korespondent wojenny E. Lehnoff: Po opuszczeniu szanicy pod Uściczkiem, sytuacja na wschodnio-galicyjskim frontie nie podjęła dalszych akcyj, po przeprowadzonem z wielkim nakładem sił uderzenia na Uściczko. Ich artylerya podtrzymywała na całym północno-wschodnim froncie wyższy niż zazwyczaj ogień, jak również bardziej ożywioną jest działalność ich oddziałów wywiadowczych, jednakowoż próby wywierania silniejszego nacisku na austro-węgierskie stanowiska nie powiodły się.

**Pod Verdun.**  
Bazyła. (Tel. pryw.) „Baseler Nachr.” pisał: W obszarze Verdun znajdują się Niemcy bezspornie w korzystnym położeniu. Są oni na szerokim froncie tak rozwinięci, iż mają możność opasania francuskich stanowisk. Każdy skok naprzód, coraz bardziej sypcha obrońców na coraz to ciśniejszą przestrzeń. Taktyka obronna francuskiego kierownictwa, może wprawdzie przez pewien jeszcze czas przeciwnika powstrzymać, jednak nie jest w stanie prowadzić armii do decydującego zwycięstwa.

**Doniesienie Joffre'a.**  
Wiedeń. (B. kor.) Z kwatery prasowej donosi. Komunikat francuski z dnia 21. marca wieczorem. W Argona-ch kolo Haute-Chevauchee toczy się walka na ręczne granaty. Artylerya nasza skierowała niszczący ogień na szaniec niemiecki na drodze Vienne—le Chateau—Binarville.  
Nalewym brzegu Mozy, w okolicy Malancourt ostrzeliwano wsi Esmes i wzgórza 204 trawło dalej. Artylerya nasza opowiadała z wielką energią. W ciągu dnia nie przeszedł nieprzyjaciel żadnych dalszych prób uderzenia. Na froncie na wschód od Mozy i w dolinie Woeyre od czasu do czasu walka dzialoła w niektórych punktach.  
W Lotaryngii ostrzeliwała nasza artylerya pozycje niemieckie, leżące na północ i wschód od Embermenil.  
W górnej Alzacyi wzięła nasza artylerya pod ogień włości nieprzyjacielskie, które wysunęły się z Niedelarg napołudnie Seps.  
Ubiegłego dnia zestrzelił jeden z naszych lotników nieprzyjacielski aeroplan, który planął spaść w okolicy Douaumont. W nocy z 20. na 21. bm. ostrzelali nasi lotnicy dworce kolejowe w Dun nad Mozą i Adundle-Roman, jak również bawki w okolicy Vigneulle.

**Na froncie galicyjskim.**  
Wiedeń. (Tel. pryw.) Z kwatery prasowej donosi do pism wiedeńskich korespondent wojenny E. Lehnoff: Po opuszczeniu szanicy pod Uściczkiem, sytuacja na wschodnio-galicyjskim frontie nie podjęła dalszych akcyj, po przeprowadzonem z wielkim nakładem sił uderzenia na Uściczko. Ich artylerya podtrzymywała na całym północno-wschodnim froncie wyższy niż zazwyczaj ogień, jak również bardziej ożywioną jest działalność ich oddziałów wywiadowczych, jednakowoż próby wywierania silniejszego nacisku na austro-węgierskie stanowiska nie powiodły się.

**Pod Verdun.**  
Bazyła. (Tel. pryw.) „Baseler Nachr.” pisał: W obszarze Verdun znajdują się Niemcy bezspornie w korzystnym położeniu. Są oni na szerokim froncie tak rozwinięci, iż mają możność opasania francuskich stanowisk. Każdy skok naprzód, coraz bardziej sypcha obrońców na coraz to ciśniejszą przestrzeń. Taktyka obronna francuskiego kierownictwa, może wprawdzie przez pewien jeszcze czas przeciwnika powstrzymać, jednak nie jest w stanie prowadzić armii do decydującego zwycięstwa.

Sroda 29. marca: „Pigmaliion”.  
Czwartek 30. marca: „Zgon miłości”.

**REPERTUAR TEATRU LUDOWEGO.**  
Czwartek, 23 marca: „Ptasznik z Tyrolu”.  
Piątek, 24 marca: „Napoleon i Józefina”.  
Sobota, 25 marca, popołudniu: „Harde dusze”; wieczorem: „Ptasznik z Tyrolu”.  
Niedziela, 26 marca, popołudniu: „Karnawał w Warszawie”; wieczorem: „Napoleon i Józefina”.

**Wiadomości gospodarcze.**  
Dostarczanie jenców do robót. Stosownie do restryktji ministerstwa rolnictwa z dnia 6. lutego b. r. utworzone zostało w namiestnictwie osobne biuro ewidencyjny pracy (Landesarbeitsnachweise), do którego należąć będzie także rozdział jenców wojennych, dostarczanie wojskowych oddziałów robotniczych, oraz zaprzędy dla gospodarstw rolnych. Biuro to mieści się w Białej przy ul. Komorowickiej 1. 6.  
Temu Biuru winno oddać władze polityczne i instytucji przedkładać wniesione u nich podania o dostarczenie jenców wojennych do robót polnych, po stwierdzeniu, że ze stanowiska politycznego i sanitarnego nie zachodzą żadne przeszkody do przydziału jenców.  
Podania winne być wystosowane na przepisanych formularzach, które otrzymać można bezpłatnie w starostwie (magistracie).  
Do podania winna być dołączona kaucya w kwocie po 30 kor. za każdego jenca, oraz po 1 kor. od jenca na pokrycie wydatków kancelaryjnych biura. Kaucya ta i należytość kancelaryjna w razie niewyżegnienia podania, będzie zaraz stroniem zwrocona.  
Podania nie ułożone w przepisanej formie lub też bez kaucyi i należytości kancelaryjnej, nie będą przedkładaane wspomnianemu biuru, lecz zostaną stroniem zwrocone.  
Holenderskie ziemiaki. Spółka zakupu i sprzedaży ziemniaków w Pradze nabyła — jak donoszą tamtejsze pisma — kilkadziesiąt wagonów holenderskich do sadzenia. Ziemiaki te, przy zamówieniu przynajmniej całego wagonu, sprzedaje spółka po 25 korów za 100 kilo z wysyłką do najbliższej stacyi kolejowej.  
Zakaz wywozu piwa piłznieńskiego. Pisma czeskie donoszą, że w najbliższych dniach pojawi się rozporządzenie namiestnictwa czeskiego, zakazujące wywozu piwa, produkowanego w Czechach. Zezwolenie na ograniczony wywóz otrzymają wyłącznie tylko te browary, które już w latach 1911 do 1913 eksportowały za granicę. Browarom tym przyznawany będzie co miesiąc pewien kontyngent na eksport, wyposzkodowany na podstawie wywozu w wymienionych latach. Mające się pojawić rozporządzenie dotknie najbardziej znane browary w Piłźnie, które około 94 proc. swej produkcji eksportowały zagranicę. Obecnie zaś otrzymać mają zezwolenie na eksport zaledwie 12 proc. produkcji, w następstwie czego miłośnicy „piłznera” w naszym mieście i kraju będą musieli wyrzec ulubionego napoju.  
Podniesienie ceny mleka i kawy. Związek właścicieli kawiarni w Czechach uchwalił ponowne podniesienie ceny kawy podawanej w kawiarniach o 4-8 halerzy na porcję. — Równocześnie ogłoszono w Pradze podniesienie ceny mleka o

### Przez cały czas nauki uczeń nie natrafia na żadne szczególniejsze trudności!

Samouczek „ARGUS” opracowany został na podstawie znakomitej metody Ansona dla osób, które pragną pojąć praktyczną znajomość języka niemieckiego, a nie mogą korzystać z nauki w specjalnych instytucjach języków (Ansona, Berlitz i t. p.).

Samouczek „ARGUS” podaje materiał naukowy z zakresu życia codziennego systematycznie i to tylko w takich dozach, by uczeń był w stanie łatwo i trwale przyswoić go sobie.

Samouczek „ARGUS” zajmuje się nauką języka wszechstronnie, uwzględnia bowiem zarówno konwersację, jak i gramatykę.

Cena każdej części (I lub II) K. 5. — Do nabycia w większych księgarniach. — Prospekty wysłać bezpłatnie: **Wydawnictwo Stanisława Goldmana w Krakowie, ul. Szewska 17. II. p.** (Instytut języków Ansona).



### Ostatnia nowość!

## Wydawnictwa Księgarni J. Czernieckiego Kraków SZEWSKA 17.

Papiery listowe ozdobione wytwornymi reprodukcjami z obrazów **Prof. Piotra Stachlewicza:** 276

- Listy Pana Zagłoby. Serya I i II. Bohaterowie arcydzieła Henryka Sienkiewicza.
- „Alma Mater” Serya papierów listowych ozdobionych kompozycjami o nastroju poetycznym i patriotycznym.
- „Ad Astra” Galerya typów kobiecych, pełnych wdzięku i uroku, które w najprzedniejszej reprodukcji oddają w całej pełni finezyjną rysunkową znakomitą artysty.
- Niema kraju w którym by te papiery listowe nie mogły naswać się najwytworniejszym wydawnictwem.
- Współczesne Malarstwo polskie. Monografie Artystów polskich wydane w zeszytach. Każdy zeszyt stanowi odrębną dla siebie całość i prócz tekstu zawiera 20 barwnych ilustracji oraz portret artysty. Cena zeszytu 4 Koron.
- Największy wybór kart pocztowych z reprodukcjami prac najznakomitszych artystów polskich i innych. — Nabywać można pojedynczo i hurtownie.
- Katalog artystycznych kart pocztowych (Polska Sztuka w kartkach pocztowych) zawierający 400 ilustracji. Cena 1 Kor. 50 h. Pocztą wysłać się po nadesłaniu 1 Kor. 85 h.

**Księgarnia J. CZERNECKIEGO Kraków, Szewska 17.**

### Ostatnia nowość!

## NAWOZY SZTUCZNE

mianowicie: tomasynę, sól potasową, kaimit stassfurcki i superfosfat dotarca

## BANK ROLNICZY

c. k. gal. Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie ul. Karola Ludwika 1. 301  
Oferty przesyłać się na żądanie odwrotnie.



## Olbrzymia głowiasta salata „Senzacya” dotychczas największa salata głowiasta.

Prawdziwy olbrzym z pośród salatek, gdyż rośnie w polu, nawet w lecie przy największych upałach, dorasta wielkości białej kapusty głowiastej. Główni wagi 3-ech klg. nie są rzadkością, jest przeto rzeczą zrozumiałą, że ogrodnik zyskuje na targu za nią najwyższą cenę. Każda roślina tej delikatnej kędzierzawej, jasno zielonej olbrzymiej salaty ma główkę twardą, przedsmak innych gatunków salatek po przyprawieniu zupełnie odpada. Z jednej i tejsamej grządki można 6 do 7-tygodni zbierać salatek bez wzrostu główek tejsze w nasienie. Przyprawiona daje wyborną, najlepszą w smaku salatek, którą można dłużej na półmisku przechowywać, gdyż nie wędnieje tak łatwo jak inne gatunki. 1 Porcja 1 Mk., 20 gr. 2 Mk., 100 gr. 5 Mk. dostarcza

## Adolf Theiss

w Mannheim, Gospodarz-rzeczoznawca.

## MAKA

jako ważny artykuł w gospodarstwie domowym, zastąpiona została w obecnym wojnie w czasie wybornymi składnikami do sporządzania legumin i ciast, jak mąka w czterech odmianach, babki w czterech smakach i galaretki w 16-tu smakach pierwszorzędnej marki „Siedem” z dokładnymi przepisami tychże. — Wyłączna sprzedaż na Kraków w składzie fabrycznym: **L. Sykutowski, Kraków, Szewska 21.**

Zamówienia na prowincję uskutecznią się natychmiast. — P. T. Kupcom odpowiedni rabat. 317

## WAŻNE DLA ROLNIKÓW!

Już rozpoczęliśmy z kopalń krajowych w Kaluszu dostawę

## KAINITU

Ceny o 40% niższe od cen Syndykatu soli potasowych w Berlinie. Dostawy tylko wagonowe. Równocześnie z zamówieniem przekazać należy 220 K. na każdy wagon o pojemności 10.000 kg. 399

Związek ekonomiczny Kółek rolniczych we Lwowie. Bielsko, Zunfthausgasse 1.

## ZAKŁAD ARTYSTYCZNO FOTOGRAFICZNY

## „SECESYA”

PODGÓRZE-KRAKÓW, RYNEK 8.

wykonuje najdokładniej

## REPRODUKCYE POWIĘKSZENIA

AŻ DO NATURALNEJ WIELKOŚCI

ZDJĘCIA PORTRETOWE GRUP

w Zakładzie i poza Zakładem.

## Wolne posady

Zarząd dóbr Babice nad Sanem poszukuje bardzo łagodnej, miłej

## OSOBY

do 2 letniego chłopeyka oraz rocznej dziewczynki. Osoba znająca się na gospodarstwie wiejskim mogącą zastąpić panią domu, pochodzenia szlacheckiego mają pierwszeństwo. 437

Klasztor Braci Miłosierdzia w Zembrzydowicach stacya Kalwarya poszukuje

## kucharki.

Zgłoszenia listowne. 417

## ORGANISTA

wolny od wojska, znajdzie zarząd posadę. Zgłoszenia w kancelaryi Urzędu paraf. w Jeleniu p. Jaworzno. 420

Potrzebny

## pomocnik ogrodnicy

ogród Wielkie Drogi pod Krakowem. Peńska od 20—30 K. miesięcznie, wikt, mieszkanie, opała, światło. 419

## Poszukuje się

bardzo wykształconej osoby do towarzysstwa panienki. Kraków, Krasieńskiego 19 II p., na lewo. 423

## Poszukiwane posady.

## Buchalterka

obznajomiona z buchalterią amerykańską, władająca dobrze językiem niemieckim, poszukuje zajęcia 2—3 godzin dziennie. — Zgłoszenia do Adm. „Głosu Narodu” pod F. K. 425

## Kupno — sprzedaż

## Ziemniaki

jadalne i gorzelniane, zdrowe, kupuje w każdej ilości dla dostaw rządowych po najniższych cenach. Udogodnienia transportowe zapewnione. Oferty z podaniem ilości wagonów, ceny, odmiany, dowozu i naładowania do wagonów przysyłać: Morawski-agrafny i przemysłowy Bank w Bernie. 406

KAŻDĄ IŁOŚĆ

## DZIKÓW

kupi i uprasza o oferty **A. Haweika Kraków.**

## KUPIE

maszynę do szycia, w dobrym stanie, w dobrej cenie. Zgłoszenia pod „Maszyna” do Administracji „Głosu Narodu”.

Podaje się do wiadomości, że **karta zastawnicza** Nr 408 wydana przez Zakład zastawniczy przy Kasie oszczędności król. w. m. Sanoka z dnia 24. czerwca 1913, **zaginęła** i wzywa się posiadacza tej karty, by z kartą tą zgłosił się do dyrekcji Zakładu zastawniczego przy Kasie oszczędności król. w. m. Sanoka najpóźniej do końca lutego 1916 i prawa swe udowodnił, gdyż w razie przeciwnym postąpi się w myśl § 13. statutu Zakładu zastawniczego. Dyrekcja Zakładu zastawniczego przy Kasie oszcz. król. w. m. Sanoka.

## Uczcie się języków!

Dotąd wydano samuczki, które zniechęcały i nie doprowadzały do celu uczącego się, jeśli nie miał odpowiedniego wykształcenia.

Braki dotychczasowe usunie w zupełności

**Samouczek języka niemieckiego** ułożony przez prof. B. Kotulę.

**Zalety!** Ułożony na podstawie długoletnich doświadczeń pedagogicznych i według najnowszej metody. — Zastosowany do każdego stopnia wykształcenia — Bogactwo słów, form gramatycznych i zajmujących ustępów stylistycznych.

Cena tylko kor. 4.80, porto zwykłe 30 hal., polecone 60 hal.

Nakładem Polskiej Księgarni „STELLA” Cieszyn Śl. austr. Do nabycia we wszystkich księgarniach. 398

## KONGES. BIURO TŁOMACZEŃ

z języka polskiego na niemiecki i z niemieckiego na polski.

Kraków, Rynek Gł. 34. (Pałac Spiski) dom ogrodowy II. wejście II piętro.

Przyjmuje do tłumaczenia niemieckie prace naukowe, beletrystyczne, utwory teatralne, tłumaczy memoriały, listy, druki i podania do władz i instytucji niemieckich, artykuły dla gazet, sporządza tłumaczenia z języka polskiego na niemiecki dla władz i instytucji polskich.

Franciszek Salezy Krysiak

b. naczelny redaktor i właściciel „Dziennika Berlińskiego”.

## Właściciel winiarni HUBERT SPITZ, Klosterneuburg Nr 3.

Telefonu Nr 29.

Poleca białe, czerwone i butelkowe wina w najlepszych gatunkach. SPECYALNOŚĆ: Dolno-austriacki Riesling, Oedenburskie Burgundzkie wina czerwone (z własnych winnic). 157

## Rozmaito

(Przy bólach twarzy) z powodu przeziębienia, zranienia i t. p. proszę zażywać Fellerę ból usmierzającą (Rosinng-Essency Fluidowa) marki „Elsa-Fluid”. 12 flaszek franco wysyła w cenie tylko 6 Koron aptekarz E. V. FELLER, Studica Elsaplaz Nr. 260 (Kroacya). Polecona przez przeszło 100 tysięcy listów dziękczynnych, poleca się również Fellerę przeczyszczającą „Elsa-Fillen”. (cv)

## Obiady

prywatne i pokoje: Ul. Karmelicka 1. 46 II p. na prawo. 153

## !!PANIOM!!

Donoszę, iż z dniem 2 marca b. r. przeniosłem pracownię sukien damskich z ul. Grodzkiej na Floryańską 1. 24. (nad cukiernią Warszawską) i polecam się nadal P. T. Paniom. Dla pań z prowincyi miara w jednym dniu. — **CENY NISKIE.**

Przyjmę zdolną spodniczkarkę i chłopcę do praktyki.

Josef Gałazka krawiec damski.

**H. Altenberg, G. Seyfarth, E. Wende i Sp. KSIĘGARNIA WE LWOWIE** (Hotel George'a)

## SAMOUCZEK FRANCUSKI

Gramatyka francuska według praktycznej metody

**OLLENDORFFA** = Trzeci poprawne wydanie z kluczem. Cena K. 3. z przesyłką poczt. K. 3.50.

Nowość księgarska!

L. Kronenberga

## „BOHATERZY”

poemat narodowy 1914 r. Cena 80 hal., z przesyłką poczt. 86 hal. z polec. 1 K 20 h. (także w znaczkach). Zamówienia: L. Kronenberg, Nowy Sącz. — Wysyła tylko za gotówkę. Proszę żądać w księgarniach. 395

## Zakład maszynowy

do obróbki drzewa i heblarnia przy ulicy Kopernika 1. 6. został z dniem 20 marca w ruch puszczony i poddaje się robotę nadal w swym zakresie polecając się Szanownej P. T. klienteli. 434

## ŻOŁNIERZ

31 p. p. obrony krajowej, zwraca się do opiekunów młodzieży, z prośbą o ustną harmonijkę (organki) dla Korp. Kazimierza Miedzybrodzkiego Lir. 31. 13 Komp. 1 Zug. Feldpostamt 52. Do Administracji „Głosu Narodu”.

## Wdowa

po oficjalnie prywatnym od lat utrzymująca się z pracy rak obywatelki w Krakowie, wchodzącej Sz. Publiczność o łaskawie wsparcie i łaskawe datki przyjmie dla „Wdowy” Administracja „Głosu Narodu”. 111

## Ważne

dla gmin i komitetów odbudowy.

## PAPY DACHOWE

wszelkiego gatunku dostarcza w każdej ilości **KRAKOWSKA FABRYKA PRODUKTÓW TEROWYCH PAPY DACHOWEJ I ASFALTU**

**Inż. WŁADYSŁAW KUCHARSKI Podgórze-Zabłocie**

Dla komitetów odbudowy stosuje się **ceny ściśle fabryczne.**

## Senzacyjny wypadek XX. wieku!

Zwracam na to uwagę, że nie chce nikomu zrobić płatnej reklamy, jak to się bardzo często dzieje w podobnych wypadkach lecz donoszę każdemu kaikiem za darmo, jak moje długoletnie ciężkie

## cierpienie płuc

astme, krztusicę zupełnie wyleczyłam. Ten środek domowy może każdy nabyć bardzo tanio. Proszę nadesłać opłaconą kopertę na odpowiedź. **B. Koleska, Wrschowitz obok Pragi, Czechy.**

## 2000 pism dziękczynnych.

Tydzien jak zażywam a już ulżyło mi w dokuczliwym cierpieniu, kaszel zmniejszył się, ciężki oddech ustępuje i zapominam, że byłem chory. Składam Pań serdeczne „Bóg zapłać” a równocześnie będę wszystkim cierpiącym polecać by korzystali z tak dobrego i skutecznego środka itd.

ZMIGROD. AD. MELBECHOWSKI

## Najnowsze pisma z modami

na sezon wiosenny

Elite z przesyłką . . . . . K 3-20  
Wiener Mode Album . . . . . K 3-20  
Sehoene Wienerin . . . . . — 70  
wysyła za nadesłaniem należności lub za zaliczką

**Księgarnia D. E. Friedleina**

Kraków, Rynek 17. 305

Przyjmuje się również prenumeratę na wszystkie inne pisma z modami.

## Rozkład jazdy kolejowej w Krakowie.

Od 1 stycznia 1916 r. obowiązują na stacji krakowskiej następujący rozkład jazdy:

Przyjeżdżają do Krakowa: 4.59 rano (osobowy) z Wiednia; 7.13 rano z Nowego Sącza i Zakopanego (osobowy); 7.28 rano z Oświęcimia (osobowy); 7.40 rano z Lublina (osobowy); 8.14 rano z Wiednia (osobowy); 8.28 rano z Wiednia (pospieszny); 9.55 rano ze Lwowa (osobowy); 10.19 przedpołudniem (osobowy) z Wiednia; 10.55 przedpołudniem (osobowy) z Wiednia; 1.47 w południe (osobowy) ze Lwowa; 2.40 popołudniu z Zakopanego (osobowy); 4.05 popołudniu z Wiednia (osobowy); 4.08 popołudniu z Kołomyżowa (osobowy); 5.56 popołudniu z Bogumina (osobowy); 6.35 wieczorem ze Lwowa (osobowy); 8.19 wieczorem ze Lwowa (pospieszny); 8.38 wieczorem z Wiednia (osobowy); Z Krakowa wyjeżdżają: 6.14 rano do Wiednia (osobowy); 6.50 rano do Wiednia (osobowy); 8 rano do Wiednia (osobowy); 8.03 rano do Lwowa (osobowy); 8.30 rano do Lwowa (pospieszny); 9 rano (osobowy) do Lwowa; 9.17 przedpołudniem (osobowy) do Kołomyżowa; 9.25 przedpołudniem (osobowy) do Zakopanego; 10.30 przedpołudniem (osobowy) do Wiednia; 11.40 przedpołudniem (osobowy) do Lwowa; 1.24 w południe (osobowy) do Lwowa; 1.32 w południe (osobowy) do Oświęcimia; 5.10 wieczorem (osobowy) do Lwowa; 6.25 wieczorem (osobowy) do Lublina; 6.55 wieczorem (osobowy) do Lublina; 7.18 wieczorem (osobowy) do Wiednia; 7.56 wieczorem (osobowy) do Wiednia; 9.08 wieczorem (osobowy) do Wiednia; 9.48 wieczorem (osobowy) do Nowego Sącza i Zakopanego; 11 w nocy (osobowy) do Lwowa.